CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 15 Kraków, poniedziałek dnia 16 stycznia 1939 r. Rok III

Kryzys polityki zagranicznej rządu Daladiera

PARYŻ (ai) Wiadomości o rozmowach rzymskich oraz fakt ciągłego utrzymywania się możliwości bez pośredniego konfliktu włosko-francuskiego, musi z natury rzeczy doprowadzać do coraz silniejszego fermentu w społeczeństwie francuskim. Rozumie ono dobrze, że na tle włoskich planów rewindykacyjnych oraz zaboru Hiszpanii całość polityki zagranicznej rządu, a min. Bonneta w szczególności, jest nawskró błędną i szkodliwa.

Nic też dziwnego, że Francja wchodzi w okres nowego kryzysu rządowego. Tym razem jednak ostrą kampanię prowadzą nietylko ugrupowania lewicowe, ale obok znacznej części radykałów również wielu polityków prawicowych.

Politycy ci już oddawna przeciwstawali się „monachijskim koncepcjom" min. Bonneta, uważając, że mogą one zniszczyć pozycje międzynarodową Francji. Konflikt ten wzmógł się ogromnie od chwili wystąpienia Włoch z pretensjami terytorialnymi, a obecnie główna walka toczy się w sprawie Hiszpanii.

Znane jest stanowisko rządu Daladiera co do tej kwestii. Wszak min. Bonnet gotów był nawet zerwać z Barceloną i wysłać do Burgos przedstawiciela. Atoli dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Ofensywa powstańców, zagrożenie Barcelony, spotęgowało ogromnie nastroje antybonnetowe. Coraz więcej zyskuje zrozumienie pogląd, że w chwili obecnej dopuszczenie do usadowienia się Włoch na półwyspie pirenejskim w najwyższym stopniu ugodzi w rację stanu Francji. Szachowanie Francji od strony Pirenejów umożliwiłoby przecież osi Rzym—Berlin ofensywę afrykańską, a z kolei rzeczy otwarłoby jej drogę na Daleki Wschód.

Te nastroje antyrządowe zmogły jeszcze wiadomości o konferencji rzymskiej, na której Mussolini miał oświadczyć, że sprawa hiszpańska podzieliła oba kraje, a dopiero zakończenie wojny hiszpańskiej pozwoliłoby na rewizję całości sytuacji. Słusznie zdają sobie sprawę politycy francuscy, że te rewizje sytuacji polegałyby przede wszystkim na podniesieniu żądań rewindykacyjnych.

Stąd też socjaliści, komuniści, część radykałów i polityków prawicy żądają dzisiaj udzielenia przez Francję znacznej pomocy Hiszpanii Republikańskiej, otwarcia granicy i wysłania materiałów wojennych.

Żądanie to równoznaczne jest w istocie rzeczy z udzieleniem votum nieufności min. Bonnet, oznacza nawrót do polityki b. min. spraw zagr. Francji Delbosa.

Należy się spodziewać, że już niedługo nastąpi rozwiązanie sytuacji.

Minister Bonnet potępiony za stanowisko wobec Polski

PARYŻ (ar) W prasie paryskiej ogromne wrażenie wywarł artykuł o sytuacji polsko-niemieckiej, zamieszczony w niedzielnym numerze „Le Temps".

Omawiając rozmowę min. Becka z Hitlerem w Berchtesgaden „Le Temps" w ostrych słowach krytykuje min. Bonnet za jego szkodliwe dla Francji stanowisko wobec Polski. Dziennik obawia się, aby rezultatem Berchtesgaden nie była nowa ugoda polsko-niemiecka. Może tak być, gdyż min. Bonnet pozostawił Polskę samą sobie i nie zamierza przedsięwziąć w tej sprawie jakichkolwiek kroków.

Ugoda ta, mówi „Le Temps" byłaby dla Francji bardzo niebezpieczna, gdyż zostawiłaby III Rzeszy wolne ręce do wspólnej akji wraz z Włochami w Afryce. W ten sposób Francji zostałby jeden tylko sojusznik, znany z Monachium, Chamberlain.

Kategoryczne żądania Bluma

PARYŻ (ar). Na łamach „Populaire'a" ukazał się artykuł b. prem. Bluma, w którym ten gwałtownie zaatakował rząd za politykę zagraniczną i uderzył na alarm z powodu sytuacji hiszpańskiej.

Równocześnie doszło do prywatnej rozmowy Bluma z Daladierem, w której Blum miał postawić szereg ciężkich zarzutów swemu następcy oraz kategoryczne żądanie zmiany polityki w sprawie Hiszpanii.

„L'Ordre" informuje, iż Blum domagał się od Daladiera, aby rząd francuski porzucił politykę nieinterwencji i przyszedł z pomocą rządowi republikańskiemu. „L'Oeuvre" zaznacza, iż przywódca socjalistyczny starał się wywrzeć nacisk na premiera, aby rząd francuski przybrał bardziej stanowczy ton w polityce zagranicznej.

Wyniki wyborów samorządowych w Bochni i Dębicy

Przypuszczalny wynik wyborów samorządowych w Bochni przyniesie następujący podział mandatów: Lista Bloku Chrześcijańskiego (Ozon) 14 mandatów, PPS. 7, Żydzi 3.

W Dębicy również przypuszczalny podział mandatów będzie wyglądał następująco: Praca gospodarcza (Ozon) 5 mandatów, Lista Chrześcijańska (chadecja, endecja itd.) 4, PPS. 4, Żydzi 3. Z innych miejscowości, w których w dniu wczorajszym odbywały się wybory, brak jeszcze danych.

Powstańcy zdobyli Tarragonę

BURGOS PAT. Według otrzymanych tu wiadomości wojska gen. Franco zajęły Sierra de Queralt, oraz sąsiadującą z tymi wyniosłościami doline. Straże przednie znajdują się obecnie w odległości 2-ch klm od Santa Coloma de Queralt. Na odcinku tym posunięto się wgłąb terytorium zajetego przez nieprzyjaciela o 17 kilometrów.

BILBAO PAT. Według doniesień z Saragossy dziś o godzinie 12.30 w południe, 5-ta dywizja nawarska pod dowództwem generała Tabatista Sanchez wkroczyła do Tarragony. Inne oddziały znajdowały się w tym czasie w odległości 13 klm na wschód od miasta na wybrzeżu i przekroczyły rzekę Gaya pod Tamarit, wypierając nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

Protestanci występują przeciw hitleryzmowi

BERLIN ai—inf. wł.). Z szeregu miejscowości dochodzą tutaj wieści o ostrych wystąpieniach pastorów protestanckich w III Rzeszy przeciwko prześladowaniom religijnym. Wystąpienia te nie ustają mimo szeregu represji, jakie spadły na opornych. Należy się spodziewać oficjalnego kroku władz przeciwko pastorom.

BERLIN (r). W Dahlen w kościele parafialnym uwięzionego pastora Niemöllera, odbyło się uroczyste błagalne nabożeństwo w 47-letnią rocznicę jego urodzin. W czasie nabożeństwa pastor, zastępca Niemöllera, wygłosił kazanie, niezmiernie ostro atakujące rząd hitlerowski za prześladowania religijne, za rażącą niesprawiedliwość prawa niemieckiego.

Pastor mówił m. in.: „Pastor Niemöller nie został złamany długotrwałym więzieniem. Nie chodzi nam o to, aby stwarzać nowego bohatera lub świętego, ale o stwierdzenie bardzo smutnego stanu rzeczy. Chociażby nawet pastor Niemöller, znużony długotrwałą karą więzienia, odwołał nawet swoje dawne twierdzenia, to cóż z tego, kiedy prawo, które głosi obecnie z trybunału sędziowskiego sędzia niemiecki, nie jest już prawem sprawiedliwym.

Co warta kościół, który jest skrępowany zarządzeniami administracyjnymi?

Co warta kościół, który jest przedmiotem lekceważenia ze strony zwierzchnich władz państwowych? Taki kościół nic nie wrata. Ale nie bądźmy niewdzięczni i przyznajmy, że kościół broni się wszelkimi siłami przeciwko zdradzie swoich ideałów wzamian za korzyści materialne".

—oOo—

List gen. Żeligowskiego do marsz. Sejmu

Incydent na komisji budżetowej, kiedy to gen. Żeligowskiemu wbrew przepisowi art. 51 ust. 3 odmówił przewodniczący komisji udzielenia głosu nie został zlikwidowany zapro szeniem generała na konferencję do premiera. Obenie gen. Żeligowski wystosował do marszałka sejmu któ ry jak wiadomo jest stróżem regulaminu, list treści następującej:

„Do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

„Panie Marszałku! W dniu 12 bm. podczas obrad komisji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, zwróciłem się do przewodniczącego komisji z prośbą o udzielenie mi głosu dla uzasadnienia zgłoszonych przezemnie wniosków w sprawie stosunku władz administracyjnych do samorządu gminnego i gromadzkiego na Wileńszczyźnie oraz w sprawie wydaleń niektórych przed stawicieli duchowieństwa katolickiego na terenie województwa wileńskiego.

„Przewodniczący odmówił mi głosu. Uważam tę decyzję nietylko za niezgodną z regulaminem sejmowym artykuł 51, ustęp 3, ale także za stawianie przeszkód spełnieniu mych obowiązków poselskich, do których należy krytyka posunięć rządu".

Łączę wyrazy poważania

(—) **gen. Lucjan Żeligowski**

—o0o—

Brak żywności w Sudetach

Pierwsze skutki „powrotu do macierzy"

PRAGA. W krajach sudeckich od czuwa się niedobór pewnych środków żywności, zwłaszcza masła i jaj, oraz owoców południowych, które w ogóle zniknęły z targu.

Wzrosła również cena niektórych kategorii owarów zwłaszcza spożywczych, nie tylko z powodu wielkiego popytu lecz również celem dostosowania cen do znacznie wyższych cen rynków niemieckich.

Brak surowca zmusił niektóre fabryki do ograniczenia czasu pracy i do zredukowania załogi robotniczej.

Na Szumawie i Lesie Czeskim któ re były zawsze w zimie tłumnie zwie dzane przez turystów czeskich panuje w tym roku pustki. Aby dopomóc hotelarzom organizuje się z Monachium specjalne wycieczki autobusowe z gratisowym przejazdem.

Ludność niemiecka krajów sudeckich odczuwa już teraz pierwsze sku tki „powrotu do macierzy".

Ozon zakłada „Ordensburgi"

„Kurier Polski" donosi:

W Węgierskiej Górce w powiecie żywieckim na wiosnę r. b. rozpocz na się prace nad wzniesieniem budynków, które pomieścić mają uniwersytet wiejski Ozonu.

Na ten cel sztab Ozonu zakupił od arcyks. Habsburga resztówkę folwarczna w tejże wsi. Inicjatywa budowy wyszła od posła Zygmunta Döllingera, członka sztabu ozonowego, byłego starosty żywieckiego.

W internacie, który powstanie przy uniwersytecie, będą skoszarowani na przeciąg kilkunastu miesięcy kandydaci na przywódców partyjnych Ozonu.

Będą oni podlegali specjalnemu regulaminowi. Kierownikiem, wykładowcami i instruktorami mają być działacze sztabowi Ozonu.

Program wychowania i nauczania oparty ma być na wzorach zagranicznych, młodzież umundurowana nie będzie miała żadnego kontaktu z miejscową ludnością, a poza wykładami i pracami w uniwersytecie, pozostały czas zostanie obrócony na ćwiczenia fizyczne.

Uniwersytet ten ma być nazwany „Szkołą Rycerską". Podobno w ostatnich miesiącach sztab Ozonu miał wysłać przyszłego „kierownika uniwersytetu" dla odpowiedniego zaznajomienia się z podobnego typu zakładami zagranicą, osobliwie w Niemczech, gdzie istnieją zamknięte szkoły dla przyszłych gauleiterów, noszące dźwięczną nazwę „Ordensburgów". Nazwa ta pochodzi z czasów krzyżackich, gdy zakon ten (Orden) wychowywał w swoich grodach przyszłych komturów i ich zastępców.

Obrady N. K. W.

Stronnictwa Ludowego

Warszawa. W niedzielę dnia 15 bm. w godzinach rannych przed posiedzeniem rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, odbyło się 2-godzinne posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego pod przewodnictwem prezesa M. Rataja w obecności przewodniczącego rady naczelnej Brunona Gruszki. Na posiedzeniu omówiono wnioski. mające byc zgłoszone na radzie naczelnej z ramienia N. K. W.

Jak się dowiadujemy, wnioski te mają swą treścią położyć kres rozpowszechnianym ostatnio plotkom wersjom i domysłom.

Obrady N. K. W. miały przebiek jednomyślny.

Anglicy o rozmowie min. Becka z Hitlerem

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" zamieszcza dziś analizę rozmowy min. Becka w Berchtesgaden, którą ogólnie podajemy oczywiście z obowiązku dziennikarskiego.

Korespondent akcentuje, że konferencja posiadała dwie części. W pierwszej poruszono zagadnienia polsko niemieckie, a w drugiej ogólno-europejskie.

Kanclerz Hitler zapewnił min. Becka, że niema zamiaru dokonywać siła zmian, ani w Gdańsku, ani w Kłajpedzie. Kanclerz Hitler nie wywierał też żadnej presji na stronę pol ska, aby przyłączyła się do paktu antykomunistycznego. Problem Pomorza nie był oczywiście dyskutowany.

Rozpatrując układ polsko-niemiecki o nieagresji, kancl. Hitler zaznaczył, że układ ten należy przedłużyć bez żadnych zmian i zastrzeżeń. W tym celu min. Ribbentrop zjawi się w Warzawie.

Ze swej trony min. Beck wskazał w stanowczym tonie, że Polska nie mogłaby tolerować akji, skierowanej z Rusi Zakarpackiej przeciwko integralności Polski. Kanclerz Hitler od powiedział, że niema żadnego wpływu na wypadki na Rusi Zakarpackiej.

W dalszym ciągu kanclerz Hitler wskazał że rozpad wewnęrzny Rosji Sowieckiej dokona się w przeciągu 2—3 lat i dopiero wtedy Rzesza mo że myśleć o czynnej interwencji.

Kanclerz Hitler w cierpkim tonie mówił o wypadkach w Rumunii, akcentując że ktoś powinien zwrócić uwagę królowi Karolowi, by nie prowokował zanadto Rzeszy. W drugiej partii rozmowy kanclerz Hitler zaznaczył, że ambicją jego w r. 1939 jest nowy podział kolonialny. W związku z tym dziennik angielski twierdzi, że kanclerz Hitler poruszył sprawę polskich żądań kolonialnych.

Kanclerz Hitler dawał do zrozumienia iż chiałby, by z końcem br. doszło do międzynarodowej konferencji kolonialnej, w której Rzesza uzyskałaby wszystkie swoje żądania.

Podróż Jerzego IV do Kanady

MONTREAL. Pat. Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego VI, który ma odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą jego czerwoni poddani tytuł „wodza" i honorowe imię. Jakim ono jednak będzie pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili. Król Jerzy przywiezie jako dar dla Kanady swój portret i portret królowej. Portrety te będą zawieszone w sali senatu, gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady z wyjątkiem portretu króla Edwarda VIII.

Ostra nota Anglii do Japonii

LONDYN. Pat. „Sunday Times" pisze, iż ostatnia nota brytyjska do Japonii w stanowczy sposób przedstawia stanowisko W. Brytanii wobec polityki japońskiej w Chinach. Rząd brytyjski podkreśla iż trwa nadal przy polityce drzwi otwartych opartej na układzie waszyngtońskim 9-ciu mocarstw. Rząd brytyjski odrzuca wszelkie usiłowania jednostronnej rewizji traktatów, zgadzając się jednak na wszczęcie rokowań w tej sprawie.

„Politycznie nielojalni" rodzice

nie mają prawa wychowywać swych dzieci

BERLIN. (ar) W ostatnim oficjalnym biuletynie wydanym przez niemieckie Minist. Spraw Wewn. jest mowa — tym razem już całkiem wyraźnie i bez żadnych obslonek — o tym, że Trzecia Rzesza będzie miała prawo odbierać dzieci rodzicom „politycznie nielojalnym" i to nawet uciekając się do siły, jeśli nie ma innego sposobu, oraz wychowywać je w duchu narodowo — socjalistycznym.

Stosownie do powyższego rozporządzenia ministra Fricka z dnia 27 grudnia 1938 r. (biuletyn min. spraw wewnętrznych nr. 1 str. 12) dzieci odebrane od „politycznie nielojalnych" rodziców będą oddawane do rodzin lojalnych i pewnych dla reżimu, określonych jako „zuverlässige Familien" (to samo co po rosyjsku „błagonadiożnyje") albo też do instytucji wychowawczych narodowo socjalitycznych.

Węgry korzą się przed Adolfem Hitlerem

Berlin. Węgierski minister spraw zagr. Csaky udzielił wywiadu „Berliner Börsen Zeitung" z racji swej rozpoczynającej się 16 bm. wizyty w Niemczech. Streszczamy momenty zasadnicze:

1) W Niemczech zrodziło się we mnie przekonanie, że przyjaźń węgierska dla narodu niemieckiego jest dobrze inwestowanym kapitałem, bo chodzi tutaj o wielki naród i jeszcze wiekszą przyszłość, której rozwój nie zawiera żadnych elementów, nie dających się pogodzić z węgierskiemi nadziejami na przyszłość.

2) Węgrzy odzyskali w 1938 r. 500 km. kw. Ziemi węgierskiej i 1,000.000 ludności. Nie ma człowieka, któryby mógł sobie wyobrazić— zapewnił min. Csaky — ten sukces bez energicznej i świadomej celu postawy Adolfa Hitlera.

3) Cokolwiekby się na przyszłość rozegrało w naszem sąsiedztwie — zakończył min. Csaky — żaden Węgier nie zapomni nigdy, w jak silnym stopniu przyczynił się do wzmocnienia Węgier fakt, że twórca Małej Ententy, Benesz, wycofać się musiał do Anglii i że stworzona została możliwość ukształtowania się także stosunków węgiersko-czeskich na zupełnie innych podstawach.

Hr. Csaky wyjechał do Berlina

Budapeszt (Pat) Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky odjechał w niedzielę o godz. 13.15 do Berlina. W podróży tej towarzyszą ministrowi: szef gabinetu radca Bartholdy, szef wydziału politycznego radca Kuhl i szef wydziału prasowego radca Ullein-Reviczky.

Na dworcu żegnał ministra hr. Csaky poseł Rzeszy i poseł włoski hr. Vinci.

EKSPANSJA JAPONII zapala Wschód

Niema imperium bez kolonii i bez podbitych i ujarzmionych krajów, którym zazwyczaj narzuca się... kulturę, a zabiera się bogactwa naturalne. Kraje kolonialne wielkich imperiów leżą przeważnie w Azji. Toteż wszystkie prawie imperialistyczne państwa z przeszłości i teraźniejszości dążą do legendarnej Azji. Na drogach prowadzących do Azji i na jej ziemiach odbywa się wyścig mocarstw o potędze światowej. Tam zmierzają obecnie, nie oficjalnie imperialistyczne zamiary faszystowskich Niemiec i Włoch, tam bowiem leży źródło potęgi gospodarczej Anglii, Francji i Holandii.

Nie osiągną panowania nad światem ci, co wydali już dawno wyrok na wszystkie demokracje dopóki nie zajmą pozycji tych „zgniłych demokracji". Wojna imperialistyczna i kolonialna która zaczęła się w r. 1914 tym nie wygasła, podsycają ją wciąż hitleryzm niemiecki, faszyzm włoki i militaryzm japoński. Rozumie się, że europejskie państwa totalne starają się na razie wzmocnić swoje stanowiska przy pomocy coraz to nowych, małych, ale ważnych zdobyczy, wywanych drogą pokojową państwom zachodnim, a które stanowią dość poważne punkty na skali posunięć totalnej zdobywczości. Większe postępy robi kontrahent faszystowskich imperializmów Japonia, której system rządzenia i po części organizację gospodarczą cechują te same metody co systemy Włoch i Niemiec. Łączą ją z nimi główne pewne zamiary o charakterze międzynarodowym. Totalizm kraju „Wschodzącego Słońca" okazał się bardziej zaborczy i więcej do zaborczości przygotowany niż totalizm jego partnerów. Nie ustaje jego wojny, aneksjonizmy od wielu już lat.

Japonia pragnie sama tylko „opiekować się" Azją, głosząc hasło „Azja dla Azjatów". Stąd staje się zrozumiałym dlaczego Japonia nie wypowiedziała wojny Chinom, bo wojnę prowadzą tylko dwie równe co do suwerenności obiektywnej strony. Japonia natomiast chce narzucić Chinom swe „dobrodziejstwo", a skoro ci nie chcą go przyjąć widzi się „zmuszoną" narzucić je gwałtem. Zbędnym jest wykazywać że ostatnie zawojowanie Chin jest aktem najśmielszej agresji ze strony Japonii. Nie będąc sama pewną swych pozycji na Dalekim Wschodzie, mimo że Mandżukuo, Korea już całkiem podlegają Tokio, Japonia szuka dalszego oparcia w głąb Azji, dla ostatecznego zabezpieczenia swych interesów gospodarczych koncentrujących się dotych czas koło wybrzeży Chin. Tak jak Japonia wyprzedziła swych partnerów europejskich z paktu antykomunistycznego w agresjach wojennych, tak stale przoduje w coraz nowych napastliwych przedsięwzięciach charakteru gospodarczego, nie ograniczających się tylko do samej Azji. Dumping, przy którym japońska polityka gospodarcza trwa od lat, zalewa wszystkie kraje azjatyckie stwarzając niebezpieczną konkurencję dla Anglii, Francji i Holandii na terenie Azji, a sięga też do Ameryki Północnej i Południowej. Specjalnie odczuwają Stany Zjednoczone Am. Półn. gdzie dumping konkuruje z powodzeniem z wielkimi przedsiębiorstwami amerykańskimi w korych przy całym ich bogactwie rozmachu i możności konkurencji, taniość towarów japońskich wywołuje nieopanowane zdenerwowanie.

Japonia znajduje się coraz więcej wśród niezadowolonych wrogich sąsiadów. Znane jest sensacyjne oświadczenie amerykańskiego senatora Pittmana, zawierające pięć punktów z których pierwsze dwa świadczą o niechęci narodu amerykańskiego wobec rządu japonskiego i niemieckiego; Japonia zawdzięcza to zarówno swem dumpingowi jak i kampanii chińskiej; Niemcy zaś niepłaceniu długów austriackich i antysemityzmowi.

Współpraca Japonii i Niemiec uwydatnia się nie tylko na gruncie politycznym i nie tylko pod względem... sympatii międzynarodowej do nich. Przedstawiciele Kruppa w Japonii wzmacniają przyjaźń pomiędzy tymi dwoma totalizmami, swoimi nader korzystnymi transakcjami sprzętu wojennego. Także rola Włoch jest dostatecznie wyraźna: mówią o niej najlepsze samoloty włoskie sprzedane Japonii. Niemieckie armaty i włoskie samoloty idą wszędzie razem. W Hiszpanii gen. Franco, w handlu z państwami bałkańskimi i na frontach chińskich.

Nic dziwnego, że ta nierozerwalność w stosunkach handlowych doprowadza do częstych manifestacji przyjaźni politycznej tych trzech państw z „spółki antykomunistycznej". Dobre interesy gospodarcze ja kie Niemcy i Włochy robią na Dalekim Wschodzie pokrywają ich na razie wątpliwe, kredyty dla powstańczej Hiszpanii, krajów arabskich i ogromne wydatki na propagandę we wszystkich częściach świata. Japonia sama nie trzyma się ściśle linii polityki zbrojeniowej o ile tylko możliwym jest w naszych czasach jakikolwiek militaryzm bez polityki zbrojeniowej w gospodarce.

Dobrze rozwinięte przemysły japońskie szukały zysków także sposobami pokojowymi, wybierając sposób „zdumpingowania" wszystkich możliwych rynków. To jednak wcale nie zaspokoiło decydujących czynników w społeczeństwie japońskim. Głównymi inicjatorami wojny chińskiej są pewne kliki wojskowe, które jako najważniejszy argument gospodarczej konieczności zdobycia nowych ziem wysuwają niezwykle gęste zaludnienie Japonii. Książęta japońscy zajmujący jednocześnie pierwsze miejsca wśród magnaterii japońskiej nie tyle jednak troszczą się o swą ludność ile o źródła wielkich dochodów jakie czerpać można z Chin, które zamienić chcą w drugie Indie.

I dlatego mimo ogromnych i to coraz nowych trudności jakie rodzą się w Japonii w wyniku wojny chińskiej (zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, spowodowana trudnością dowozu, ogromne niezadowolenie ludności zmuszonej do coraz większych wysiłków itd.) — sfery rządowe są zdecydowane przeprowadzić swój „program chiński" do końca. Ponieważ jednak celem tej wojny nie jest żadna satysfakcja militarna ani też rozwiązanie problemu emigracji ludności japońskiej, lecz przede wszystkim ekspanzja gospodarcza na szeroką skalę, jest zatem prawdopodobnym że Japonia utrzyma ewentualnie wzmocni swą działalność na terenie północnych Chin, dążąc bardziej gwałtownie w kierunku południowym i w głąb kraju.

Tu właśnie czekają Japonię niespodzianki. Ameryka i W. Brytania które uzgodniły ostatnio wspólny plan działania przeciw państwom totalnym, — co było widocznym celem podróży b. min. Edena do N. Jorku — wystąpiły jednocześnie z udzielaniem nowych kredytów dla rządu Czang-Kai-Szeka który wzmacnia obecnie swoje pozycje na południu. Uniedostępnienie Japonii południowych mórz Chin leży nietylko w interesie Anglii ale także i Ameryki dla której wzmocnienie pozycyj Japonii na Pacyfiku nie jest szczególnie miłe.

Ekspanzja Japonii w kierunku południowych Chin zagraża oczywiście bardziej bezpośrednio Anglii, Francji i Holandii. Udzielenie Chinom kredytu to tylko pierwszy krok W. Brytanii i USA w kierunku zwalczania zaborczego imperializmu japońskiego. Stanowczość Anglii i St. Zjednoczonych nie przyczyni się jednak do rychłego zaniechania przez Japonię dalszej kampanii znajdującej się dopiero w połowie drogi. Punkt kulminacyjny ekspanzji japońskiej w Chinach leży w przyszłości a pewnym jest, że o losie jej zadecyduje tylko wojna, od której zapłonąć mo że cały Daleki Wschód.

S. Sergiusz

„Falanga" przed rozbiciem

Nowy Rok przyniósł dla O. N. R. „Falangi" gorzkie rozczarowanie. Po niefortunnych występach tego ugrupowania w wyborach do ciał samorządowych, nastąpił okres załamania się ideowego wśród członków, którzy masowo przechodzą do Związku Młodej Polski, bądź też do grupy O. N. R. t. zw. popularnie „Rossmanowców". Na dodatek w kierownictwie „Falangi" zarysowują się głębokie różnice taktyczne pomiędzy p. Piaseckim, a p. Staniszkisem, który dążył do pogodzenia się ze Stronnictwem Narodowym, czemu przeciwny jest wódz „falangistów" p. Piasecki.

Polskie żelazo droższe w kraju niż zagranicą

Katowice. Jak wiadomo zakłady trzynieckie otrzymały w Syndykacie Hut Żelaznych kontyngent dla rynku krajowego w wysokości 16%. Obecnie dawni członkowie Syndyka tu doszli do przekonania, iż Trzyniec produkując o 30 — 40% taniej niż inne huty może jeszcze więcej eksportować, niż dotychczas.

W kołach gospodarczych podnoszą w związku z tą decyzją iż byłoby absurdem ekonomicznym, gdyby tanio produkujące huty sprzedawały za granicę, a rynek wewnętrzny był obciążony konsekwencjami starych urządzeń hut i wysokich kosztów administracyjnych.

Czytajcie prasę demokratyczną

Mimochodem

Robimy porządek

Smutnej pamięci tradycje zaborów tkwią jeszcze w Polsce często — gęsto. W b. zaborze rosyjskim stosunkowo często możemy usłyszeć jak to ładnie i dobrze, a przede wszystkim tanio było za „ruskiego", najbardziej jednak imponuje pewnemu gatunkowi ludzi „niemiecki porządek". Nie podoba się komuś coś —odrazu wszystko wali na brak zdolności wśród Polaków. Niemiec! Tenby zrobił inaczej, lepiej. Nic też dziwnego, że w rezultacie czytamy w prasie takie oto komunikaty, będące smutnym dowodem mentalności pewnych sfer.

Cieszyn. Sąd Okręgowy w Cieszynie skazał Pawła Bathelta z Wapienicy na 7 miesięcy więzienia za wygrażanie się wyrazami: „gdy Hitler przyjdzie do Polski — to zrobi porządek"

Bydgoszcz. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał Pawła Gołębiowskiego, rzeźnika który w jednej z restauracji, będąc lekko podchmielony, wykrzykiwał: „gdy Hitler przyjdzie — to dopiero pokaże" — na 4 miesięcy bezwzględnego aresztu.

Grudziądz. Sąd Grodzki w Grudziądzu skazał Frydę Ziółkowską na miesiąc bezwzględnego aresztu i 20 złotych grzywny za wyrażanie się: „nie cieszcie się - niedługo przyjdzie Hitler i zrobi porządek, bo w Polsce nie ma porządku".

Jeśli chodzi zaś o „porządki niemieckie, to może tych parę słów będzie promieniem światła dla tych z dołu i z góry, którzy w Hitlerze widzą ratunek Polski:

„Wraz z wzmożoną akcją propagandową wśród Niemców, zamieszkujących Stany Zjednoczone A. P., ukazała się tam broszura, wydana w języku angielskim p. t. „Prawda o Polsce". Na okładce broszurki znajduje się mapa Polski na której Wielkopolska i Pomorze oraz Śląsk należą do Niemiec, tereny zaś wschodnie Rzeczypospolitej aż po Siedlce, Dęblin i Łomżę przyznano Ukraińcom, Wileńszczyznę wreszcie ofiarowano Białorusinom".

Sapienti sat.

(mir.)

GILOTYNA

ALFONS REDIVIVUS!

Jeden alfons, nóżki na stół,
To znieść można, proszę pań!
Ale wytrzymać trzynastu,
Na to trzeba być Hiszpanią.

alwin

Mundurki hitlerowskie w Polsce

W zabudowaniach parafii ewangelickiej św. Mateusza w Łodzi w mieszkaniu pastora odbywają się „apele" organizacji dziewcząt istniejącej przy „Volksverbandzie". Na dziewczęta nakłada się obowiązek przybywania na zebrania w białych bluzkach, ciemnych spódniczkach z krawatem na szyi — a więc w urzędowym stroju... hitlerowskiego „Bund Deutscher Maedel", oficjalnej organizacji III Rzeszy.

Pisząc o tym „Der Deutsche Wegweiser" podkreśla, że miejscowy pastor nie uważa nawet za potrzebne ukrywać faktu udzielenia swego lokalu jako miejsca zebrań organizacji politycznej.

Tak jest u nas...

A w Niemczech? Zakazy wysiedlenia, napady na świetlice polskie, terrorystyczna działalność „nieznanych sprawców", oto codzienny chleb ludności polskiej.

Czy to powolne wprowadzanie mundurków, żądanie wprowadzenia podręczników narodowo — socjalistycznych do szkół niemieckich w Polsce itp. nie rzypomina zbytnio metod gdańskich?

Co na to nasze władze?

Za wzorem Rzeszy „Julfeier"

W istniejących przy każdym z uniwersytetów polskich skupieniach studentów niemieckich (obywateli polskich) występujących na zewnątrz pod nazwą „Verein deutscher Hochschueler" odbywała się rok rocznie „gwiazdka" (Weinachtsfest), gromadząca wszystkich członków danego skupienia.

W okresie ostatnich świąt uroczystości „gwiazdkowe" nie odbyły się zostały one zastąpione tzw. Julfeier, tzn. uroczystością starogermańską, pogańską. Organizatorzy tej nowej w życiu studiującej młodzieży niemieckiej imprezy wyjaśniali, że nowa uroczystość została wprowadzona za przykładem Rzeszy, gdzie „gwiazdka" została w roku bieżącym zlikwidowana.

Jako rzecz charakterystyczną należy tu podkreślić, że od organizowania „Julfeier" i brania w nich udziału nie uchylają się nawet młodzi Niemcy, studiujący... teologię!

Mussolini wojsk z Hiszpanii nie wycofa

LONDYN (PAT). Rzymski korespondent „Timesa" zaznacza, że zarówno koła włoskie, jak i niemieckie oświadczają, że rząd włoski nie udzielił żadnych nowych zapewnień, co do wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii.

Wspomniane koła podkreślają, iż Mussolini udzielił ponowie zapewnień, że dopilnuje, aby wszyscy kombatanci włoscy opuścili Hiszpanię z chwilą, gdy walka zostanie zakończona.

Przeszmuglowano dewiz na 6 milionów złotych

Warszawa. Władze dewizowe wpadły na ślad b. pomysłowego szmuglu dewiz. Jak się mianowicie udało ustalić, celem przeprowadzenia szmuglu dewiz niektóre przedsiębiorstwa importowe nabywały towary za graniczne loco Warszawa i takie też wystawiano faktury. Opłata jednak z tytułu frachtów kolejowych przy przewozie np. z Gdyni do Warszawy nie wpływała w żadnym wypadku do kas PKP. Transportem bowiem z za granicy (głównie z Anglii) zajmowały się przedsiębiorstwa niemieckie, w związku z czym powstawały nowe zamrożenia należności za przewóz kolejowy. W ten sposób warszawskie firmy importowe przesyłały za granicę w dewizach pełną należność za towar i za transport aż do samej Warszawy, a tymczasem opłaty frachtowe pozostawały nieuchwytne (po stronie niemieckiej). Gdyby zaś importowano towary loco Gdynia nie trzeba byłoby wywozić z Polski cennych dewiz za granicę na opłacenie transportu z Gdyni do Warszawy, a poprostu importer opłacałby fracht polską walutą do kasy kolejowej.

Firmy krajowe, które stosowały ten proceder szmuglowania dewiz, pociągnięte zostaną do odpowiedzialności. Ogółem zdolano w ten sposób wyszmuglować ok. 6 milj. zł. Trzeba dodać że drogą tych manipulacyj angielskie firmy, powierzając transport do Polski przedsiębiorstwom niemieckim, odmrażały naszym kosztem swoje należności w Niemczech.

Straty w zapasach dewizowych, jakie ponieśliśmy mamy do „zawdzięczenia" raz jeszcze sprytowi Anglików i Niemców, którym niestety po dały pomocną dłoń firmy krajowe

Kapitał niemiecki ogarnia
czechosłowacki przemysł zbrojeniowy

PRAGA. (Centr.) Kierując się dążeniami do wycofania się państwa z przedsiębiorczości prywatnej która to wytyczna już dawniej ustalona została przez parlamentarną komisję oszczędnościowo — kontrolną, rząd czechosłowacki postanowił sprzedać znaczną część dotychczasowych swoich udziałów w Berneńskiej Fabryce Broni (Cesko — Slovenska Zbrojovka, Spółka akcyjna w Brnie). Na posiedzeniu rady ministrów, odbytym w dniu 10 stycznia postanowiono sprzedać znaczniejszą część akcyj tego towarzystwa, będących w posiadaniu państwa specjalnemu konsorcjum, do którego należą Fabryka amunicji „Explosia" i „Kolej Północna Ferdynanda" jakoteż z nimi związana grupa bankowa Banku Przemysłowców (Żivnosteńska Banka), Anglo-czechosłowacki Bank i Praski Bank Kredytowy oraz Czechosłowacki Bank Agrarny. Wraz z dotychczasowym drugim wielkim akcjonariuszem Zakładami Skody wytworzona została prywatna grupa większościowa, która od państwa przejmuje kierownictwo tego przedsiębiorstwa.

Dotychczas państwo miało większość akcyj; obecnie państwo będzie akcjonariuszem mniejszościowym Przez wiązanie się wielkich grup wyżej wspomnianych tworzy się wielki trust przemysłowy którego interesy handlowo — produkcyjne będą dopełniane wzajemnie. Przy udziale Kolei Północnej Ferdynanda, stanowiącej poważną bazę węglową tej współpracy organizowany jest wielki odcinek czechosłowackiej produkcji przemysłowej. Odpowiednia konstrukcja finansowa i szerokie ramy produkcji i zbytu dają uczestnikom nowe możliwości współpracy.

Czechosłowacka Fabryka Broni w Brnie dysponuje kapitałem 120 milionów Kcz, z czego dotychczas w posiadaniu państwa było 77 proc.; reszta należała do Zakładów Skody. „Explosia" spółka akcyjna dla wyrobu materiałów wybuchowych, posiada kapitał 60 milionów, na który składają się udziały syndykatu krajowego, do którego należą: Bank Przemysłowców, Bank Agrarny i Towarzystwo chemiczno — metalurgiczne. W spółce zaangażowany jest również Imperial Chemical Industries, Ltd. Londyn, który w r. 1931 przejął udział grupy Dynamit — Nobel.

(Niewinna ta wiadomość czeskiej agencji „Centropress" w istocie rzeczy oddaje zasadnicze zmiany gospodarcze, odbywające się w Czechosłowacji po poddaniu się dyktatowi monachijskiemu. W dawnej Czechosłowacji większość przemysłu zaopatrującego państwo w narzędzia obronny była zetatyzowana. Państwo broniło dostępu do tych przedsiębiorstw kapitałom obcym, szczególnie niemieckim, i sprzymierzonym z nim angielskim (Imperial Chemical Industries) i francuskim (koncern Kuehlmana).

Monachium z tego punktu widzenia oznaczało gospodarczą kapitulację Czechosłowacji. Obecnie podane fakty przedstawiają części tego procesu, zachodzącego w całości państwa czechosłowackiego).

„Polonia" sprzedana Włochom
na rozbiórkę

Zakupiona przez Włochy celem rozbiórki na złom „Polonia" odbywa już pod italską banderą swą ostatnią podróż. Fakt sprzedaży statku na złom za granicę nie przestaje budzić zrozumiałego zainteresowania w całym kraju. Podnosi się obecnie, iż wydział hutniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu zachowywał się w tej sprawie biernie, chociaż w myśl założeń polityki surowcowej powinien był w odpowiednim czasie sprzeciwić się sprzedaży „Polonii" Włochom, zwłaszcza wobec tego, że Polska stale importuje poważne ilości złomu. Jak zaś wiadomo, głównym źródłem dostawy złomu jest rozbiórka starych statków.

Okazuje się tymczasem, iż Wspólnota Interesów, jako właścicielka stoczni gdyńskiej nie chciała kupić „Polonii" mimo ofert linii Gdynia — Ameryka. Wspólnota tłumaczyła się mianowicie brakiem urządzeń niezbędnych w celu rozbiórki. Budzi to tym większe zdziwienie, iż przy pomocy gorszych urządzeń niż te, które posiada stocznia gdyńska nasza marynarka wojenna przeprowadzała — jak wiadomo — b. korzystnie rozbiórki starych statków.

Grudniowy numer „Okolicy Poetów"

Ukazał się grudniowy (nr. 39) zeszyt pisma literackiego „Okolica Poetów", pod redakcją Stanisława Czernika. Prócz artykułu wstępnego pióra redaktora, pt. „Próba analiza wierszy autentycznych", znajdujemy utwory poetyckie J. B. Ożóga, T. Żaleja, Cz. Janczarskiego, M. Czerkawskiej, T. Holuja, St. Piętaka, Fr. Surówki, J. A Frasika, W. Gwoździewskiego, A. Jantys-Polczyńskiego, przekłady z Eino Leina — Staffa Finlandii — i z Anny de Noailles, Alfreda Douglasa oraz Sprawozdania i Zapiski. Kartę tytułową zdobi drzeworyt Pawła Stellera.

Próby fałszowania rzeczywistości

„Berliner Tageblatt" w obszernym artykule, poświęconym Śląskowi Hulczyńskiemu stwierdza m. in. niemiecki charakter tej ziemi. Twierdzenie o tym jednak pozostaje w sprzeczności z mapą niemiecką Spetta, opracowaną na podstawie spisu z 1910 r., wykazującą polski charakter tego obszaru, jak również z mapą językową wydaną w 1922 r. przez niemiecką firmę wydawniczą Andrea pt .„Sprachenkarte von Mittel-und Oberschlesien". Mapa ta wykazuje, że Polacy stanowią 48 procent ludności Śląska Hulczyńskiego a Niemcy 10 procent.

A zatem nieznajomość rzeczy, czy próba fałszowania rzeczywistości?

W tej sprawie niema dyskusji

(ZAP) Znane są uchwały zjazdu chorzowskiego nauczycieli niemieckich, domagających się wprowadzenia do niemieckich szkół mniejszościowych w Polsce podręczników narodowo — socjalistycznych. Obecnie sprawę tę podejmuje „Berliner Tageblatt" pisząc że szkoły niemieckie w Polsce odczuwają brak nowych podręczników.

„Berliner Tageblatt" swymi pozornie naiwnymi uwagami pragnie wyciągnąć stronę polską na dyskusję, której zagajenie dał wspomniany zjazd w Chorzowie.

W tej sprawie jednak dyskusji nie będzie.

Przed nową rewolucją w dziedzinie filmu?

W całym świecie śledzone są z wielkim zainteresowaniem dalsze prace naukowe w dziedzinie fotografii kolorowej. Po pierwszych próbach zaczęto już wróżyć całkowity upadek filmu białoczarnego. Było to jednak dotychczas przynajmniej przedwczesne. Jedyną poważną przeszkodą bowiem w popularyzacji filmu barwnego było podrożenie kosztów produkcji i kopiowania. Amerykańskie wytwórnie wysyłały zawsze do poszczególnych państw zaledwie dwie kopie filmu barwnego, gdyż kopiowanie negatywu ejst rzeczą trudną i kosztowną. To też uczeni i fachowcy europejscy zabrali się energicznie do ulepszenia filmu kolorowego.

Badania zostały ostatnio uwieńczone bardzo pomyślnym wręcz rewelacyjnym rezultatem w postaci filmu trójbarwnego Agfa—Pantachrom — Verfahren nadającego się do bezpośredniego kopiowania, zupełnie jak film białoczarny bez podrażania kosztów wywoływania i bez potrzeby przeprowadzenia zmiany dotychczasowych urządzeń technicznych.

Na urządzonym niedawno przez Niemieckie Towarzystwo Badań Fotograficznych pokazie w Berlinie, nową zdobycz techniki zaprezentowali prof. dr. Eggert i dr. G. Heymer. Zebrane audytorium fachowców odniosło się z entuzjazmem do nowego systemu kopiowania filmu trójbarwnego, a ogólne zdumienie wywołały obrazy w kolorach oddające wiernie rzeczywistość. Twórcy filmów naukowych i kulturalnych niebawem skorzystają z nowych zdobyczy techniki filmu kolorowego i przystąpią do nakręcania szeregu filmów. Dzięki nowowynalezionemu systemowi rokuje się filmom kolorowym wielką przyszłość.

—oOo—

Kawa truje ryby

Prasa brazylijska bije ostatnio na alarm z powodu katastrofalnie nikłego stanu połowów morskich. Doszło do tego że nadbrzeżne miejscowości brazylijskie nie mogą wskutek braku ryb pokryć normalnego zapotrzebowania rynkowego. Przyczyną tego stanu ma być podobno kawa. W latach ubiegłych nadmiar zbiorów kawy rzucono do morza, chcąc w ten sposób zachować opłacalność plantacji kawowych. Nie zastanowiono się nad tym, że ten absurdalny „system gospodarczy" okaże się katastrofalnym dla innych dziedzin gospodarki brazylijskiej.

Fotografujemy od stu lat

7 stycznia br. upłynęło dokładnie sto lat od dnia w którym w Paryskiej Akademii Nauk Ścisłych opisano i zademonstrowano wynalazek aparatu fotograficznego.

Właściwie mówiąc sama idea fotografii zasadniczy jej szczegół, — „łapanie" oświetlonych przedmiotów przez mały otworek wycięty w kwadratowym pudle, znany był już w XIII stuleciu. Przeszło jednak pięć wieków zanim udało się wynaleźć chemiczny sposób utrwalania na płycie obrazów złapanych przez tzw. camera obscura. Udało się to Ludwikowi Daguerre do spółki z jego rodakiem Niepce.

Pierwsze aparaty fotograficzne pomysłu Daguerre i Niepce ważyły 6,5 kilogrami. Były to ciężkie pudła drewniane, prawdziwe mastodonty w porównaniu z aparacikami dzisiejszymi, które mieszczą się z łatwością w kieszeni. Wówczas prymitywny aparat fotograficzny funkcjonował bardzo wolno: nawet przy pełnym oświetleniu słonecznym trzeba było wytrzymywać obiekt fotografowany 20 do 30 minut przed obiektywem; dzisiaj dla sfotografowania wystarcza ułamek sekundy.

Od 1839 roku do dzisiaj sztuka fotografowania posunęła się olbrzymio naprzód; od łatwo blaknących fotografij przeszliśmy dzisiaj do sztuki filmowej, do umiejętności fotografowania w barwach naturalnych. Sto lat temu pójście do fotografa było wydarzeniem; dzisiaj zdjęcie lejką na ulicy nie zwraca niczyjej uwagi. Powstał olbrzymi przemysł fotograficzny; fabryki aparatów fotograficznych urosły do rozmiarów wielkich koncernów światowych; powstały fabryki błon, klisz fotograficznych, rozmaitych przyrządów pomocniczych, instalacyj, kamer filmowych, etc. Przemysł fotograficzny zatrudnia dzisiaj setki tysięcy ludzi bezpośrednio nie mówiąc już o handlu hurtowym i detalicznym wyspecjalizowanym w tej dziedzinie.

—oOo—

Spis ludności w Z. S. R. R.

15 bm. rozpocznie się ogólny spis ludności w Rosji Sowieckiej przy udziale zwerbowanych w tym celu 500.000 osób. Praca nad spisem ma być ukończona do 23 bm. w miastach, a do 26 bm. po wsiach. O ile wszystko pójdzie gładko, za kilka miesięcy będzie wiadomo ilu faktycznie mieszkańców posiada ZSRR, o ile spis pójdzie gładko, gdyż poprzednia próba dokonana 6 stycznia 1937 r. nie udała się i wyniki spisu ludności zostały uznane za fałszywe. Do wyników obecnego spisu ludności przywiązuje rząd sowiecki dużą wagę, gdyż faktycznie nie wiadomo, jak się przedstawia statystyka demograficzna Rosji ile że ostatnie dane statystyczne cyfry pochodzą z roku 1926-go, gdy uprzemysłowienie kraju było jeszcze w powijakach; spis wykaże też, jaki jest istotny przyrost naturalny ludności; w 1926 r. liczba mieszkańców ZSRR wynosiła 147 milionów.

Rząd sowiecki twierdził, że rocznie przybywa Rosji 3 miliony ludzi; gdyby tak było istotnie, to ZSRR musiałby liczyć dzisiaj 183 miliony mieszkańców. Statystycy sądzą jednak, że cyfra ta ejst przesadzona. W r. 1937 przy wyborach delegatów do WCK oparto się na cyfrze 170 milionów.

Dziwne znaczki pocztowe w Gdańsku

9 stycznia ukazały się w sprzedaży nowe znaczki poczty gdańskiej. Jest to seria „historyczna" wydana z okazji 125-ej rocznicy opuszczenia Gdańska przez załogę francuską, przyłączenia tego miasta do Prus. Nowa seria obejmuje cztery znaczki o wartości 5, 10, 15 i 25 fenigów.

Należy zwrócić uwagę na charakterystyczne napisy na tych znaczkach, mające wyraźne cechy natury przeciwpolskiej. Na jednym czytamy: „1577, klęska Stefana Batorego pod Wisłoujściem", na innym znowu „1814, Gdańsk znowu pruski". Zresztą gdańska półurzędówka „Vorposten" bez skrupułów przyznaje, że chodziło czynnikom gdańskim przy doborze historycznych rysunków o odpowiedź na serię polskich znaczków historycznych jaka się niedawno ukazała, a w której parę znaczków zawiera rysunki wzięte z historycznych motywów gdańskich.

Granice Niemiec wydłużyły się

Po przyłączeniu do III Rzeszy Sudetów i Austrii długość ogólna niemieckiej granicy celnej wynosi 9200 km, czyli że wzrosła o na o 1000 km. wporównaniu z r. 1937-ym. Od najbardziej na północ wysuniętego punktu na terytorium Rzeszy do najbardziej wysuniętego na południe biegnie dystans 983 km., tj. o 100 km. więcej niż w 1937 r. Dystans między granicą wschodnią i zachodnią pozostał bez zmiany: 1150 km. Najdłuższą granicę celną mają Niemcy z Czechosłowacją, gdyż 2050 km. Granica z Francją wynosi tylko 455 km. ze Szwajcarią 520 km. (dawniej 417 km.). Z Jugosławią graniczy Rzesza na przestrzeni 310 km., z Węgrami na przestrzeni 365 km., z Italią na przestrzeni 430 km.

—oOo—

Wieś woła

Ozon ciągle chce dostać się na wieś

W zespole rolniczym Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się wczoraj konferencja poświęcona zagadnieniu organizacji rolnictwa. Jak się dowiadujemy, dłuższe przemówienie podczas wspomnianej konferencji wygłosili pos. Mazurkiewicz i dr. Wojtysiak b. dyrektor Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, autor znanego projektu przymusowej organizacji rolnictwa. Obydwaj wypowiadali się za szybką realizacją tego projektu w pełnym jego brzmieniu, przyjętego zresztą swego czasu przez Radę Naczelną OZN.

Natomiast pos. Erdman miał wysunąć nową koncepcję organizacji rolnictwa. Mianowicie na szczeblu powiatowym zaistniałaby nie Powiatowa Izba Rolnicza a więc samorząd gospodarczy, jak to przewiduje projekt dr. Wojtysiaka, lecz organizacja, oparta w swojej podbudowie gminnej i gromadzkiej na ścisłej współpracy z organizacjami dobrowolnymi i samorządem terytorialnym.

W piątek dnia 13 bm. odbyć ma się druga konferencja zespołu rolniczego OZN. Podobno z jeszcze jedną koncepcją nowego podejścia do zagadnienia organizacji rolnictwa wystąpić ma na piątkowym posiedzeniu pos. Pikusa.

—oOo—

Nie ma to jak być ministrem w Japonii

O wiele lepiej, niż ich europejskim i amerykańskim kolegom dzieje się ministrom w Japonii. Każdy z nich poza biurami oficjalnymi i mieszkaniem prywatnym posiada specjalną, zakupioną przez państwo posiadłość podmiejską z wspaniałą, nowocześnie urządzoną willą. Rezydencje te służą wyłącznie do przyjęć reprezentacyjnych. Posiadłości urządzone są z zachowaniem stylu narodowego, japońskich maleńkich sosenek małych sztucznych strumyczków, łukiem biegnących

Zmarł twórca największych okrętów wojennych

W Londynie zmarł w wieku lat 81 Edmund John Maginnes, inżynier budowniczy okrętów. Zmarły był twórcą tzw. „dreadnoughtów", okrętów wojennych największego i najpotężniejszego typu.

STYCZEŃ
16
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. g-zowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 154 00
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
Poniedziałek: Marcelego

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w poniedziałek popołudniu „Zaczarowane koło" L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wyprzedane). „Zaczarowane koło" powtórzone będzie jutro we wtorek wieczorem.

W środę komedia R. Niewiarowicza „Dla czego zaraz tragedia?!" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień: Poniedz. 16. I. popoł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane); wiecz. „Madame Butterfley"; Wtorek 17. I. „Zaczarowane koło"; Środa 18. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

Repertuar kin

ADRIA: Piekło Sahary — i Dama na dwa tygodnie
APOLLO: Miodowy miesiąc
ATLANTIC: Zgrzeszyłam — i W sidłach miłości
PROMIEŃ: Profesor Wilczur
SCALA: Brawura
STELLA: Druga młodość
SZTUKA: Mściciele
UCIECHA: Rena
WANDA: Maria Antonina
L. O. P. P.: Ten którego kochałam

Hanka Ordonówna w Starym Teatrze

Hanka Ordonówna, niezrównana pieśniarka, ulubienica naszego miasta, przed wyjazdem do Rumunii i Bułgarii wystąpi jeden raz w Krakowie a to **w niedzielę, 22. bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5.— są już do nabycia w kasie Starego Teatru. Świetna artystka wystąpi nadto **w sobotę 21 bm. w Zakopanem w poniedziałek 23. bm. w Krynicy oraz w piątek 27. bm. w Katowicach.**

Demonstracje przeciw „Ozonowi" w Wilnie

WILNO. W Wilnie wynikł zatarg między miejscową NOR-ą („Falangą") a młodym Ozonem. Na tym tle widocznie doszło w mieście do zajść.

W godzinach wieczornych w czwartek przez ulice Wilna przeszły grupy „falangistów" wznosząc okrzyki przeciwko Ozonowi.

Jednocześnie odbywał się kolportaż ulotek. Przed lokalem Ozonu przy ulicy Mickiewicza 2, zebrało się około 200 osób, członków ONR którzy urządzili demontrację przeciwozonową.

W czasie gdy demonstranci z przed lokalu Ozonu skręcili w ul. Jagiellońska i po przejściu ul. Wileńskiej znaleźli się w dzielnicy żydowskiej grupa młodzieży idąca w tym samym czasie od strony Ratusza wywołała zajście z Żydami.

Kilka osób zostało pobitych. M. in. doznał dotkliwych obrażeń Mojżesz Ejser, lat 30, handlarz ze Lwowa. Policja kilkakrotnie interweniowała. Zatrzymano 4 osoby. Oprócz tego aresztowano falangistę Wiktora Wasilewskiego.

Groźny bandyta zastrzelony w walce z policją

Około północy do gospodarza Jana Kaczmarka we wsi Gostynin gminy Góra pow. rawsko — mazowieckiego dostali się bandyci. W tym momencie nadszedł patrol policyjny i bandytów osaczył.

Wywiązała się strzelanina w czasie której zabity został jeden z bandytów a drugi ujęty.

Zabitym bandytą okazał się Franciszek Tranc z Dąbrowy Górniczej. Aresztowanym zaś Juliusz Belke mieszkaniec Nowego Miasta. Od Belka odebrano rewolwer i 150 naboi. Aresztowanego bandytę przewieziono do Warszawy.

—oOo—

Polska gromi Holandię w boksie 16:0

Waga musza: Jasiński (P) zdobywa punkty walkowerem z powodu nadwagi 1.2 kg przeciwnika. W spotkaniu towarzyskim Jasiński bije Noltena (H) na punkty.

Waga kogucia: Sobkowiak (P) bije Nieuvenburga (H) na punkty. Początkowo walka wyrównana i mało ciekawa. Pod koniec drugiej rundy Sobkowiak zwiększa tempo i zaczyna trafiać. W trzeciej rundzie Holender ma rozbite oko i jest wyraźnie słabszy.

Waga piórkowa: Skalecki (P) bije Dekkersa (Hol.) na punkty.

Waga lekka: Tomczyński (P) bije Posta (H) na punkty. Silniejszy Post próbuje często zwarcia, natomiast Tomczyński stara się walczyć na dystans. Walka ciekawa i emocjująca. Doskonałe i celne ciosy Tomczyńskiego w drugiej rundzie przynoszą Polakowi zdecydowaną przewagę.

Waga półśrednia: Lelewski (P) bije Verlinda (Hol.) na punkty. Polak przeważa wybitnie przez dwie pierwsze rundy, trafiając często i skutecznie. W trzeciej rundzie przewaga się zmniejsza, a Lelewski na chwilę jest nawet na deskach, czego jednak Holender wykorzystać zupełnie nie potrafi.

Waga średnia: Szulczyński (P) bije Quentenmayera (H) na punkty. Polak góruje w zwarciu i dzięki temu przeważa nad Holendrem, który prezentuje się doskonale i bardzo pomysłowo rewanżuje się Poznańczykowi. W trzeciej rundzie Szulczyński częściej trafia i zwycięża surowego ale obiecującego przeciwnika.

Waga półciężka: Karolak (P) wygrywa z Gordenbekkerem (H) przez poddanie się Holendra, po drugiej rundzie. Pięściarz holenderski, przypominający z twarzy i sylwetki do złudzenia dawnego mistrza Polski Konarzewskiego ma przez dwie rundy przewagę punktową nad słabo walczącym narazem, częściej trafiając i górując pod względem siły fizycznej. Ale pod koniec drugiej rundy Karolak trafia przeciwnika boleśnie w oko. Podczas przerwy po drugiej rundzie kierownictwo drużyny holenderskiej decyduje się na poddanie swego zawodnika.

Waga ciężka: Białkowski (P) bije Nolego (H) na punkty. Walka mało ciekawa, gdyż obaj zawodnicy nie mogą wzajemnie siebie celnie i czysto trafić, lecz „okładają się" dosyć bezładnie. Białkowski jest więcej w ataku i ma nieznaczną przewagę, zwłaszcza w ostatnich dwóch rundach.

Drużyna holenderska wyjeżdża w poniedziałek do Bydgoszczy, gdzie we wtorek wieczorem zmierzy się z rezrepentacją Pomorza.

Prez. Kaplicki złoży oświadczenie

W poniedziałek o godzinie 18.15 odbędzie się — jak już o tem pisaliśmy — ostatnie posiedzenie krakowskiej Rady Miejskiej. Zainteresowanie tym posiedzeniem jest duże z uwagi na to, że prezydent Kaplicki ma podobno złożyć oświadczenie o swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta miasta. Przypuszczalnie p. Kaplicki przedstawi motywy swej rezygnacji.

—oOo—

Plenarne zebranie członków Zw. Zawod. Pracowników Umysł.

W poniedziałek 16 stycznia, o godzinie 19-tej, odbędzie się w lokalu przy ulicy Sławkowskiej 6, Zebranie plenarne członków Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, na którym prezes Związku red. M. Statter omówi dotychczasową działalność Związku i przedstawi program pracy na najbliższą przyszłość.

Obecność członków konieczna.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 270 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.70 Nadesłan e za 1m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „MIERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 6